

Andrzej Lepper został zamordowany?

26 czerwca 2015

Znany skandalista i biznesmen Zbigniew Stonoga, który w przeszłości był współpracownikiem szefa Samoobrony Andrzeja Leppera, załazł za skórę obecnie rządzących w Polsce polityków. To właściwie on, publikując materiały ze śledztwa w sprawie podsłuchów ludzi władzy, doprowadził do serii dymisji w obozie partii rządzącej. Teraz gdy władza postanowiła wsadzić go do więzienia odpalił nową „petardę” wskazując, że Andrzej Lepper wcale się nie powiesił, tylko został zamordowany.

Chyba każdy myślący człowiek miał wątpliwości co do dziwnych samobójstw ludzi niewygodnych dla władzy. Politycy tacy jak Andrzej Lepper czy generał Sławomir Petelicki uprzejmie zabili się w piątek, aby przeleżeć w kostnicy przez weekend tak, aby sekcję zwłok przeprowadzono dopiero w poniedziałek. Teoretycznie miało to pozwolić na usunięcie z ciał denatów substancji, które mogłyby wskazywać na to, że ktoś pomógł w tych rzekomych samobójstwach.

Jak twierdzi Zbigniew Stonoga dysponuje on dowodami na to, że Andrzej Lepper został zabity. Szczegóły, które podał są szokujące. Warszawski biznesmen był dobrym znajomym szefa Samoobrony i ten odwiedzał go podczas pobytu w szpitalu. Gdy Stonoga wrócił do tego szpitala już po śmierci Leppera, usłyszał ciekawą historię.

Zbigniew Stonoga tak napisał na swoim profilu „Facebooka” (poprawiono błędy interpunkcyjne – przypis WM):

„We wrześniu 2011 po śmierci śp. Andrzeja Leppera trafiaam ponownie do pani doktor i skarżę się na utrzymujący się ból. Otrzymuję stosowną pomoc, ale pani doktor jest jakaś zmieszana, nienormalna, (pochodzi z rodziny Powstańczej).

- Ja Panu muszę coś powiedzieć.
- Słucham.
- Pan znał się z Andrzejem Lepperem i wie pan...
- No, niechże Pani powie o co chodzi!
- Moja koleżanka z roku pracuje na oczkach i ta sekcja była w piątek, a raczej już w sobotę o godz. 2.07 ona wykryła śladowe ilości skoliny, pęknięty worek osierdziowy i niewidoczną bruzdę wisielczą – oni ją poprawiali...
- A co to jest skolina?
- To taki preparat zwiotczający mięśnie.
- On konał świadomie, a ten worek osierdziowy pękł najprawdopodobniej ze strachu.
- Pani doktor, to jak ta koleżanka się boi, a taka jest prawda, niech weźmie wideo z sekcji i chodźmy do notariusza sporządzić stosowne oświadczenie z datą pewną."

Oczywiście oficjalne śledztwo wykluczyło, że szef Samoobrony mógł zostać zamordowany. Wyjaśniono, że miał długi, a rusztowanie, które dziwnym trafem ktoś postawił pod oknami biura partii na kilka dni przed zdarzeniem, nie miało związku z jego śmiercią, ponieważ... było pozbawione drabiny. W samobójstwo Andrzeja Leppera nie wierzyli od początku jego bliscy współpracownicy, którzy twierdzili konsekwentnie, że nic na to nie wskazywało, a on sam snuł do końca plany polityczne.

Dalsze rewelacje Zbigniewa Stonogi są jeszcze bardziej szokujące: „Na trzy dni przed śmiercią Lepper chce się spotkać bardzo z Jarosławem Kaczyńskim w ręku kurczowo trzyma kasety VHS dostał ją od Łukaszenki za pośrednictwem białoruskiego ministra Siemaszko, którego syn jest na wówczas attaché handlowym ambasady Republiki Białorusi w Polsce. Na kasecie

jest nagrane miejsce katastrofy smoleńskiej i strzały do trzech ciał niby w zgodzie z jakimś prawem- aby ulżyć w cierpieniu konającej tkance ludzkiej.”

Biznesmen sugeruje, że problemy mieli wszyscy, którzy wiedzieli o jego rozmowie z lekarką. Notariusz, który rzekomo zdeponował nagranie z sekcji był wielokrotnie nagabywany przez dziwnych ludzi: „Mój wieloletni przyjaciel, znany warszawski notariusz nocą zostaje wezwany w Polskę, że niby jego syn malował graffiti na wagonach kolejowych (chłopak 35 lat po studiach?!). Jedzie do Bydgoszczy i odbiera Daniela z tym, że jest pewien problem dziwni Panowie pytają o oświadczenie i depozyt... Andrzej nie udziela żadnej odpowiedzi, powie to mi za kilka dni. Prośby o zwrot dokumentu powtarzają się jeszcze w niecodziennych odwiedzinach o charakterze nieprocesowym. Żona notariusza wypada z okna w centrum Warszawy z wysokości 2 metrów i ginie. Koleżanka z roku Pani dr. zniknęła i nikt jej już nigdy nie widział.”

Wszystko to może być oczywiście konfabulacją Zbigniewa Stonogi, bo jeśli opowieść ta jest prawdziwa, to pokazuje nam, w jakim kraju żyjemy i kto nami rządzi. Smoleńskie trupy ścielą się gęsto i coraz więcej wskazuje na to, że Andrzej Lepper jest jedną z ofiar tak zwanego „seryjnego samobójcy”.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl